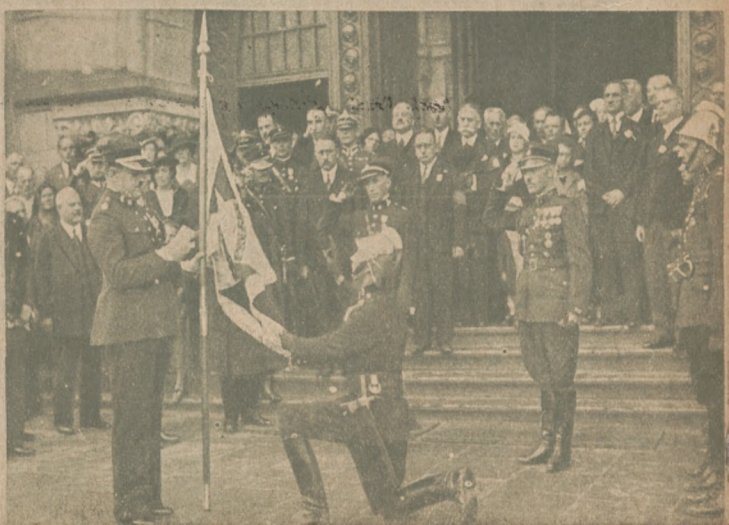
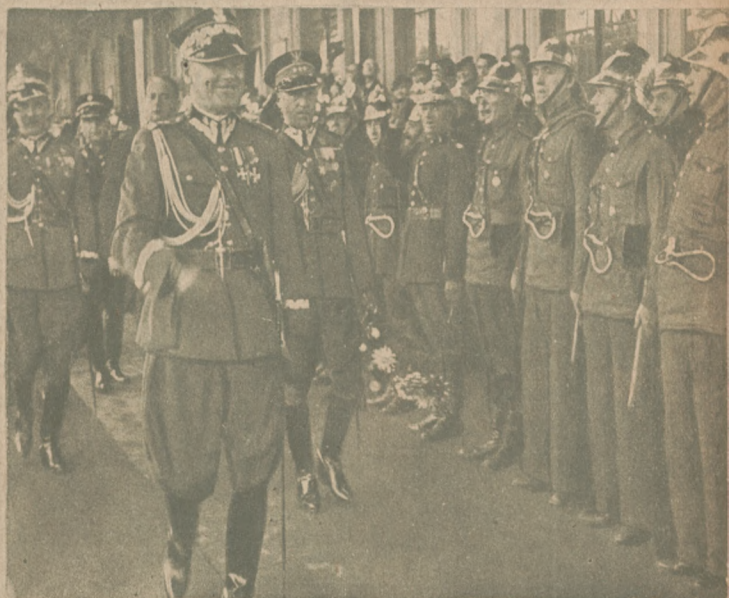


Radjo na wsi

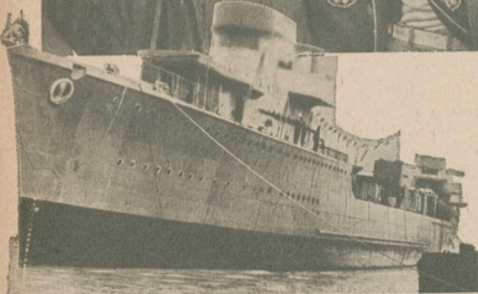
PAŹDZIERNIK-LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1936





Z lewej strony: z pobytu
naczelnego Wodza
gen. Smigłego-Rydzę
we Francji.

Poniżej: Wyjazd polskich zawodników
na Olimpiadę do Berlina i nowowytu-
dowany polski torpedowiec.



Fragmenty z
grzebu Inspek-
ta Armii g
Orlicz- Dreszt



Junacy przy pracy.

U dołu fragment z woj-
ny domowej w Hiszpanii.



Studio polskiego radia na wystawie Przemysłu
Elektrotechnicznego w Warszawie.

Na okładce: Powitanie Naczelnego Wodza po po-
wrocie z Francji;
Przysięga na sztandar.



Radio na wsi

ILUSTROWANY KWARTALNIK RADJOWY

ROK II. Październik — Listopad — Grudzień 1936 N. 4

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA Nr. 5 — TELEFON 553-50

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, UL. CHMIELNA 62 m. 1 — TELEFON 630-70

Prenumerata roczna 50 gr. Numer pojedynczy 10 gr., z przesyłką gr. 15

Kultura — to potrzeba życia

Po latach kryzysu i nędzy, po latach zaniedbania i zapomnienia, poczynają się wreszcie w Polsce myśleć i mówić o wsi, o jej sprawach i bolączkach. I nie tylko mówić. Oto państwo poczyniło szereg poważniejszych kroków — że wspomnimy choćby tylko pomoc w oddłużeniu rolnictwa, ułatwienia podatkowe i t. d. — aby jakoś ulżyć mieszkańcom wsi w ich ciężkiej doli. Przejajnia się też i na widnokręgu gospodarczym kraju, tak, że można już sobie z westchnieniem ulgi powiedzieć:

— Chwała Bogu, najgorsze już chyba za nami...

Daleko jeszcze wprawdzie do dostatku i dobrobytu, zbyt wyniszczona i wyczerpana była wieś w czasie minionych „siedmiu lat chudych“, kryzysu światowego — ale można już niewątpliwie myśleć o lepszej, jaśniejszej przyszłości, można przystąpić do leczenia tych ran i łatania tych dziur, jakie w normalnej, ludzkiej egzystencji społeczeństwa wiejskiego nyltworzyły złe czasy. A braków tych nazbierało się wiele, bardzo wiele, ale najbardziej już chyba zaniedbana nroa, to kultura i oświata wsi.

Prostu, wśród bied i kłopotów dnia codziennego, wśród ciągłej charówki i pogoni za groszem na podatki, raty, czy sprzęt najniezbędniejszy — zapominało się o tem, że przecież człek stworzony jest na obraz i podobieństwo boskie, że nie tylko chlebem się żyje, ale i duchem, że dla przyszłości naszej ważne są również — kultura i oświata. Kryzys bowiem spychał stale te sprawy na dalszy plan.

Lecz oto obecnie i na to przyszła kolej. Przed kilkoma miesiącami odbyła się w Prezydium Rady Ministrów wielka konferencja w sprawach kultury wsi. Przy udziale przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, organizacyj społecznych, przede wszystkim zaś wiejskich i rolniczych, szeroko i wszechstronnie omawiano zagadnienia kulturalne społeczeństwa wiejskiego. I stwierdzono jednogłośnie ich wielką wagę i konieczność zajęcia się nimi corychlej.

W rezultacie — dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powołano obecnie do życia Państwową Instytut Kultury wsi, którego zadaniem będą badania nad potrzebami kulturalnymi wsi i najsukuteczniejszymi sposobami ich zaspokojenia. A równocześnie z tem, przy udziale Ministerstw, organizacji społecznych, rolniczych, kulturalno - oświatowych i t. d. rozpoczyna swą działalność Komitet do spraw kultury wsi, który zajmie się stroną praktyczną zagad-

nienia. W ten sposób będzie można wreszcie pomyśleć nad podniesieniem kulturalnym życia miejskiego, nad oświatą, nad udostępnieniem 23 milionom obywateli rsi tych wszystkich zdobyczy nauki, kultury i postępu, z jakich dotychczas korzystać mogła jedynie ludność miejska.

Oczywiście — praca ta natrafi na niejedną trudność, szczególnie w swych początkach. Duże odległości od stolicy i wielkich miast, brak dostatecznej ilości dobrych dróg i trudności komunikacyjne — będą tu nierównie stanowiły poważne przeszkody. Ale, przy energii i dobrej woli (a tego napewno nie brak rsi, jeżeli idzie o zdobycie oświaty) — wszystkie te trudności jakoś pokonamy!

Mamy przytem do swej pracy potężnego sprzymierzeńca. Jest nim — radio, które nie boi się odległości, ani złych dróg, a pozwoli wiedzy, kulturze i wychowaniu obywatelskiemu dotrzeć do najdalszych, najbardziej od świata odciętych, zakątków miejskich. To też stanie się ono jednym z najważniejszych środków działania w pracy Komitetu do spraw kultury rsi.

Aby jednak praca ta przyniosła nam wszystkim, mieszkańcom rsi, jak najwięcej pożytku — winna ona objąć cały kraj, wszystkie dzielnice i okolice. I obowiązkiem każdego światłego obywatela jest uświadamiać innych i dolażyć wszelkich starań, aby radio znalazło się w każdej gminie, w każdej gromadzie, w każdym domu — i aby niesło rsi polskiej kulturę i dobrobyt.

K. A.

Radio w służbie katolickiej wiary

Polska — przedmurzem chrześcijaństwa. Te trzy słowa kreślą duchową sylwetkę polskiego narodu, który od 1000 lat bezmała trwa niezłomnie przy wierze katolickiej. Trwa twardo, nieugięcie, krwią serdeczną znacząc swoje do Chrystusowej Wiary przywiązanie.

Ileż to razy sławne rycerstwo polskie broniło wiary przed najazdem Turków, czy Tatarów, jak bohatersko kresowy chłop polski przeciwstawiał się atakom prawosławia, jak wreszcie cały naród, wszystkie jego stany, oparł się zwycięsko w 1920 roku najazdowi wschodniej nawałnicy, jeszcze raz, bodaj już setny w historii naszej, stwierdzając, że Polska nierozzerwalnie związana jest z wiarą swoich ojców i dziadów, że wiary tej nigdy się nie wyrzeknie, że dla świętej tej Wiary zawsze gotowa jest ponosić największe poświęcenia.

Tak, naród polski był, jest i będzie przedmurzem chrześcijaństwa, niezdobytą twierdzą katolicyzmu, a Nauki Chrystusowe tak głęboko zapadły Polakowi w duszy, że nic nie jest w stanie wydrzeć mu jego świętości, jego serdecznych ukochań.

Wielowiekowe nasze tradycje katolickie musiały znaleźć w programach „Polskiego Radia“ właściwe dla siebie miejsce i w rezultacie — znalazły, skoro tylko władze kościelne, zawsze zresztą najżyczliwiej do radia ustosunkowane, zgodziły się na to, aby nabożeństwa i uroczystości religijne były przez polskie rozgłośnie transmitowane.

Do zaszczytnej religijnej służby zaprzęgnięto wówczas wszystkie rozgłośnie polskie, a uroczystości i nabożeństwa katolickie stały się od tej chwili częścią składową o podstawowym znaczeniu programu każdej rozgłośni, stały się udziałem zgórą 500.000 rzeszy radioabonentów.

Radiosłuchacze katolicy transmisyje nabożeństw przyjęli z głębokiem wzruszeniem, w kilkudziesięciu tysiącach listów dziękując „Polskiemu Radiu“ za tę najwyższej wartości duchową strawę, jaką fale eteru zanosić mogą pod każdą strzechę, trafiając bezpośrednio do serc i umysłów wiernych.

Radio w służbie Bożej pracowało i pracuje z całą ofiarnością, z najpełniejszym oddaniem, starając się rzeszom wiernych katolików dać bezpośrednio uczestnictwo w modłach, wznoszonych do Pana Niebios w cudami słynących świątyniach.

Ileż to radości wywoływała każda transmisja przepięknego nabożeństwa z przed Cudownego Obrazu Królowej Korony Polskiej w Klasztorze Jasnogórskim? Jak niezgłębionym, a podniosłym mistycyzmem nacechowane zawsze były modły do Tej „co w Ostrej świeci Bramie“? Ile prawdziwych wzruszeń wywoływały modły, do stóp Matki Boskiej Kodeńskiej wznoszone, modły w Katedrze św. Jana w Warszawie, w prastarej Katedrze Wawelskiej, z Kościoła Mariackiego w Krakowie, z Bazyliki Archikatedralnej we Lwowie, z Katedry Wileńskiej, z Katedry św. św. Piotra i Pawła w Katowicach, z Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach — Ligocie na Śląsku, z Kościoła Klasztorowego w Piekarach śląskich, ze Stolicy Prymasa Polski — prastarej Katedry w Gnieźnie, z Kościoła Katedralnego w Poznaniu i tylu innych, drogich sercu naszemu świątyniach. Podniosłe te uczucia trudno poprostu wyrazić w słowach. Najbardziej bowiem wyszukane zwroty i określenia nie potrafią wiernie oddać tej rozległej gamy głębokich religijnych wzruszeń, jakie z modłami spływały na serca i dusze radiosłuchaczy — katolików.

A czyż nie przejmowały Was przedziwnym dreszczem spżowze dźwięki potężnego Zygmunta z Wawelu? Czy nie budził w Was On serdecznej potrzeby zaniesienia słów modlitwy przed Tron Wiekuistego, modlitwy krzepiącej Was na duchu i ciele?

Kazania złotoustych kaznodziejów, a wśród nich wielu Najwyższych Dostojników Kościoła z Ojcem świętym — Piusem XI, ks. Prymasem Ilndem i ks. Kardynałem Kakowskim na czele — niosły Wam słowa Wiary, Otu-chy i Pokrzepienia, głosząc Wielkie Chrystusowe Prawdy i wskazując drogi, po których wytrwale kroczyć powinien każdy katolik.

A przepiękna muzyka kościelna, a wspaniałe chóry, a gra na organach — najwierniej może odtwarzających utwory religijne wielkich muzyków — kompozytorów. W niemej kontemplacji słuchaliśmy tych cudownych audycji, wielbiących w śpiewie i muzyce Wszechmocnego Pana?

Audycje religijne „Polskiego Radia“ stanowią dla każdego katolika najpiękniejszą i najważniejszą część radiowego programu.

Wieś polska — to granitowa ostoja katolickiej wiary. Rolnik polski — to głęboko wierzący katolik, ściśle przestrzegający święte Prawa i Obrzędy Religii, kochający swój Kraj, swoją Ziemię i swoją świątynię w tym Kraju, na tej Ziemi, przez dziadów, ojców, lub siebie wzniesioną.

Rolnikowi polskiemu, wsi polskiej uwagi te poświęcamy. Niechaj dla wysłuchania audycji religijnej zawsze znajdzie czas, niechaj wysłucha jej w pobożnym skupieniu — będzie to najwłaściwszem wytchnieniem dla zmęczonego ciężką pracą ciała, będzie to najbardziej cudownym pokarmem dla wierzącej jego duszy.

Zbudujmy sobie odbiornik radiowy

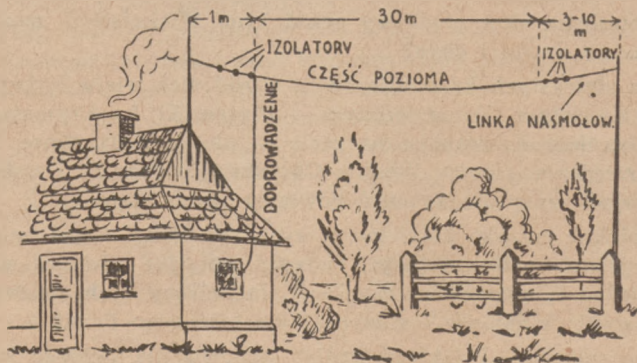
Zbliża się pora zimowa. Podczas długich wieczorów nie ocenione usługi odda rolnikowi w jego pracy codziennej i chwilach poświęconych odpoczynkowi odbiornik radiowy.

Radio jest dziś dostępne dla każdego. Dzięki silnym stacjom nadawczym Polskiego Radia, prawie w całym kraju możemy słuchać radia przy pomocy tanich i prostych odbiorników detektorowych. Jednocześnie od pierwszego listopada obniżony został abonament radiowy. Wszyscy abonenci słuchający radia za pomocą odbiorników detektorowych opłacać będą niższy abonament w wysokości 1 złotego miesięcznie.

Odbiornik detektorowy jest z wielu względów najodpowiedniejszym aparatem radiowych dla mieszkańców wsi. Wprawdzie odbiornik detektorowy działa tylko w pewnej odległości od stacji nadawczej i umożliwia odbiór tylko na słuchawki, ale za to daje bardzo czysty odbiór, nie wymaga żadnej lamp i baterii, a co wreszcie najważniejsze może być zbudowany bardzo tanim kosztem, prawie przez każdego. Jeżeli zbudujemy sobie sami odbiornik detektorowy wówczas koszt ogólny założenia radia nie powinien przekroczyć około złotych 15. Poniżej chcę podać ogólne wskazówki jak założyć radio i zbudować prosty, tani a dobry odbiornik detektorowy.

ANTENA

Jest to część urządzenia odbiorczego, która chwyta fale radiowe i przekazuje je do obiornika. Czem lepsza jest antena, tem silniejszy i wyraźniejszy otrzymujemy odbiór. Dobra antena musi być wysoko umieszczona nad



Rys. 1

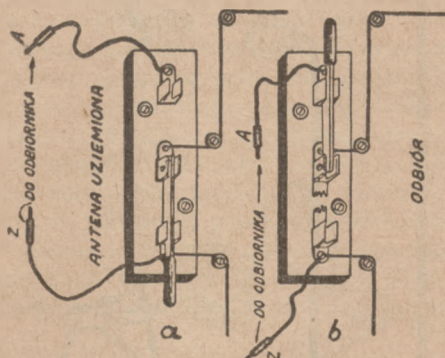
ziemią, wykonana z odpowiedniego drutu i zabezpieczona od zetknięcia się z jakimikolwiek przedmiotami. Na rysunku 1 widzimy właśnie taką antenę, tak zwaną antenę napowietrzną (najodpowiedniejsza dla odbiornika detektorowego), wraz z podanymi jej wymiarami. Antena winna być wykonana ze specjalnego drutu, tak zwanej linki antenowej i odizolowana od zetknięcia się podczas wiatru z dachem, ścianą czy drzewami. Do zbudowania takiej anteny musimy zaopatrzyć się w 50 metrów linki antenowej, 6 izolatorów porcelanowych, 2 wysokie tyki drewniane oraz parę metrów nasmołowanej linki.

PRZELĄCZNIK ANTENOWY

Pionowa część anteny, tak zwane doprowadzenie, jest połączone z przełącznikiem antenowym umieszczonym na zewnątrz okna. Przełącznik taki (rysunek 2) ma za zadanie umożliwić włączanie anteny do odbiornika, lub bezpośrednio do uziemienia. Jeżeli nie słuchamy radia należy bezwzględnie uziemić antenę przy pomocy przełącznika, czyli połączyć antenę z uziemieniem. Uziemiona antena służy wówczas, jako piorunochron, chroniąc nasz dom od uderzenia pioruna.

UZIEMIENIE

Jest to dowolny duży przedmiot metalowy np. arkusz blachy żelaznej — ocynkowanej, lub miedzianej, wiadro blaszane i t. d., zakopane na głębokości paru metrów w ziemi i połączone w prostej linii grubym drutem miedzianym z przełącznikiem antenowym. Uziemienie winno być umieszczone jak najgłębiej w ziemi, aby stykało się z wilgotną warstwą ziemi. Nawet najlepsza antena nie zapewni nam dobrego odbioru, jeżeli nie sporządzimy dla niej równie dobrego uziemienia.



Rys. 2

ODBIORNIK DETEKTOROWY

Aby zbudować odbiornik detektorowy musimy zaopatrzyć się w następujące części składowe, które możemy nabyć w każdym sklepie radiotechnicznym:

- mikowy kondensator zmienny 500 cm. wraz ze skalą strojeniową
- cewka komórkowa, lub ledionowa na 50 względnie 150 zwojów,
- detektor wraz z kryształkiem,
- słuchawki,

- płytki izolacyjnej z bakelitu lub ebonitu grubości 3 mm. o wymiarach 18×12 cm.,

- 10 gniazdek telefonicznych,

- 2 metr. drutu do połączeń, śrubki — wreszcie skrzyneczka.

Na rysunku (zobacz rys. 3) widzimy dolną część płytki izolacyjnej wraz z zrobionymi już otworami, umieszczonymi częściami i wykonanymi połączeniami. Jak widzimy musimy wykonać w płytce 10 jednakowych otworów dla gniazdek telefonicznych oraz jeden otwór nieco większy dla

6

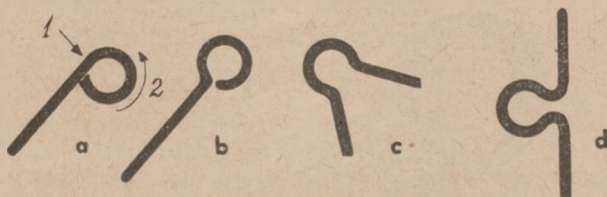


Na rysunku (zobacz rys. 5) widzimy kompletny odbiornik detektorowy. Płytką izolacyjną wraz z połączonymi częściami została umieszczona

na w skrzyneczce do odpowiednich gniazdek telefonicznych, wstawione zostały cewka oraz detektor, na osi zaś kondensatora umieszczona skala strojeniowa. Tak wykonany odbiornik łączymy z anteną, uziemieniem i słuchawkami i przystępujemy do jego strojenia.

STROJENIE I UTRZYMANIE ODBIORNIKA

Dla odbioru fal długich (stacja warszawska Raszyn) cewka odbiornika winna zawierać 150 zwojów — dla odbioru natomiast stacji prowincjonalnych należy umieścić cewkę 50-cio zwojową.



R y s. 4

Załączysz do odbiornika antenę, ziemię i słuchawki, nastawiamy sprężynkę detektora na kryształek, po czym obracamy powoli skalę kondensatora. Jeżeli nie słyszymy audycji radiowych, względnie jeżeli odbiór jest bardzo słaby, zmieniamy wówczas położenie sprężynki detektora na kryształku i na nowo stroimy odbiornik, obracając skalę kondensatora aż do otrzymania najgłośniejszego odbioru. Kryształek detektora chronić należy od zakurzenia i zabrudzenia. Słuchawki nie należy przechowywać w zbyt ciepłym miejscu (np. koło pieca), gdyż tracą wówczas stopniowo swą czułość. Pamiętać należy, że odbiornik przestanie działać, jeżeli połączenia wewnętrzne odbiornika ulegną uszkodzeniu, lub doprowadzenia do uziemienia i anteny zostaną zerwane. Odbiornik detektorowy przy antenie napowietrznej działa dobrze w pewnej odległości od stacji nadawczej. Odległości te wynoszą:

dla stacji warszawskiej	— 400 kilometrów
„ „ poznańskiej	— 100 „
„ „ toruńskiej	— 120 „
„ „ łódzkiej	— 25 „
„ „ krakowskiej	— 25 „
„ „ lwowskiej	— 160 „
„ „ wileńskiej	— 175 „
„ „ katowickiej	— 95 „

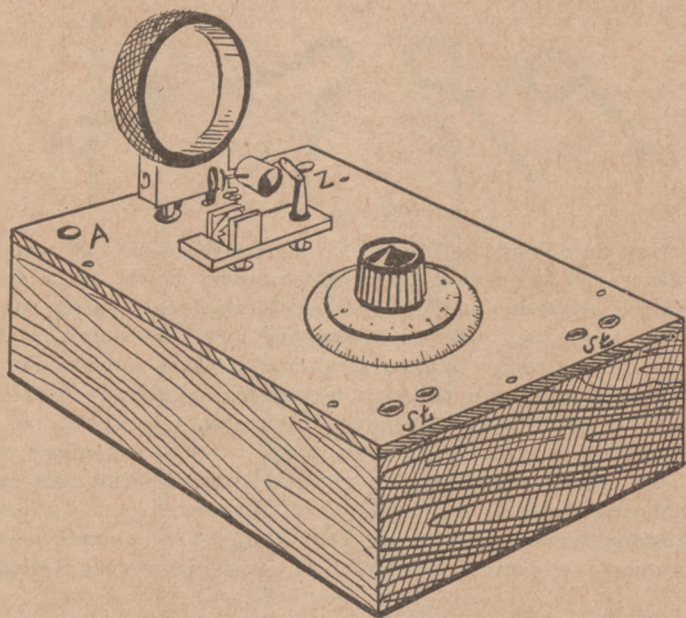
Podany ten zasięg detektorowy radiostacji polskich jest tylko przybliżony, i bardzo często przy dobrze wykonanej antenie i odbiorniku możemy słuchać radia na znacznie większe odległości.

REJESTRACJA ODBIORNIKA

Każdy posiadacz odbiornika winien zarejestrować go w najbliższym urzędzie lub agencji pocztowej. W tym celu należy wypełnić w urzędzie tak zwane zgłoszenie podając imię nazwisko, adres, miejsce zainstalowania odbiornika, zawód (rolnik) oraz rodzaj odbiornika (detektorowy). Na podstawie tego zgłoszenia uzyskamy kartę rejestracyjną uprawniającą do korzystania z radia oraz do ulgowego abonamentu w wysokości 1 zł. miesięcznie.

ROZBUDOWA ODBIORNIKA

Tak zbudowany odbiornik detektorowy zapewni nam dobry odbiór na słuchawki. Ponieważ jednak dołączanie dalszych słuchawek powoduje osłabianie odbioru, chcąc odbierać audycje radiowe w większym gronie musimy dołączyć do odbiornika detektorowego tak zwany wzmacniacz głośnikowy. Jest to wzmacniacz lampowy wraz z wbudowanym głośnikiem. Wzmacniacz taki po dołączeniu go do odbiornika detektorowego da nam możliwość odbierać audycje na głośnik.



R y s. 5

Wzmacniacz głośnikowy wymaga zasilania go prądem elektrycznym z akumulatora (lub baterii) żarzenia oraz baterii anodowej. Użycie więc wzmacniacza pociąga za sobą nie wielkie zresztą koszty ładowania raz na miesiąc akumulatora oraz wymiany starych baterii anodowych na nowe parę razy do roku.

Ci wszyscy, którzyby chcieli odbierać na głośnik wszystkie stacje polskie i zagraniczne muszą pomyśleć o nabyciu lampowego odbiornika radiowego.

STANISŁAW MIERZEŃSKI

Walka o dobrobyt

Ceny zboża ostatnio poprawiły się nieco. W serca rolników wstępuje otucha, że już będzie lepiej, że może, te lata biedy jakie przeżywalismy ostatnio nie powrócą znowu prędko, że już można będzie zacząć pracować normalnie, spokojnie.

Ale czy poprawa cen całkowicie rozwiąże kwestię bytu rolnika?

Napewno nie — bo nawet, gdy ceny zboża jeszcze bardziej pójdą w gó-

rę, na wsi polskiej nie może być takiego dobrobytu, jaki panuje u rolnika z państw zachodnich.

Czyż może rolnikowi polskiemu dobrze się powodzić, gdy zbiera on teraz ze swego pola, przeszło dwa razy mniej, niż jego kolega, holenderski, niemiecki a nawet czechosłowacki.

Sama wyżka cen nie poprawi sytuacji — tu trzeba szukać innej jeszcze drogi wyjścia — a mianowicie przede wszystkim podnieść produkcję rolną. Napewno wtedy starczyłoby chleba w chacie podczas całego roku i nie jadłoby się ziemniaków z odciganem mlekiem!

Powiedzmy sobie otwarcie: jeśli może rolnik zachodni zbierać większe od nas plony, to dlaczego my tego zrobić nie możemy?

Lecz, aby podnieść produkcję, przede wszystkim trzeba podnieść poziom oświaty rolniczej na wsi, a następnie ulepszyć dotychczas stosowane metody gospodarki, które przeważnie są już przestarzałe.

Podczas, gdy świat cały wciąż idzie z postępem, nie wolno zasklepiać się w starych, zdobytych przed laty, wiadomościach, lecz trzeba wciąż szukać i śledzić za nowymi zdobyczami wiedzy.

Dziś w latach ogromnego postępu technicznego, najprostszym środkiem popularyzacji wiedzy okazało się radio, a to dzięki swej powszechności i łatwości zastosowania.

Radio nie jest już nowością na wsi. Znają je przecież wszyscy — lecz niestety wciąż jeszcze za mało anten widzimy ponad strzechami wiejskimi. a posiadane aparaty nie zawsze są należycie wykorzystywane.

Radio bowiem najprędzej wskaże nam jak uprawiać właściwie rolę, aby plon wydała dobry, jak pielęgnować zasiewy, aby się nie zmarnowały, jak hodować bydło, jak w właściwy sposób opasać świnie, aby ten opas nie przyniósł nam strat, lecz właściwe zyski.

Naturalnie nie myślimy, że Radio jest jakimś uniwersalnym środkiem na wszystko — tak dobrze nie jest — ale może przynieść wiele pożytku rolnikowi jeśli wykorzysta posiadany aparat należycie.

Sama muzyka, to nie wszystko — nas przede wszystkim obchodzić muszą audycje rolnicze — te audycje, z których możemy dosłownie, codzień czerpać cenną wiedzę rolniczą.

Mało jest jednak także, tylko samemu słuchać.

W każdej wiosce są tacy mądrale — co to im się zdaje, że już „wszystkie rozumy pojedli“ — rozejrzyjmy się wśród sąsiadów, napewno niejednego takiego znajdziemy.

Przyprowadzimy go do aparatu na „Audycję dla wsi“ niech posłucha raz i drugi, a napewno, niejedną dobrą radę i wskazówkę dla siebie znajdzie i przekona się — że świat nie śpi — że jego metody się przestarzały i że gdyby gospodarował inaczej napewno lepiejby mu się działo i nie narzekałby tak ciągle na „ciężkie czasy“ i tylko im przypisywał całą winę.

To narzekanie, nie nigdy nikomu nie przyniosło i nie przyniesie. Czerkać jakiejś cudownej pomocy — niema od kogo. Trwać w ustawicznej biedzie i niedostatku, głodzić siebie i swoich najbliższych — wyrzekać się odpowiedniego przyodziewku i każdej najpotrzebniejszej rzeczy — niema celu.

Być poprawić możemy tylko przez podniesienie produkcji.

Na radio zwróćmy sami i innym uwagę, bo radio to najkrótsza dziś droga do oświaty, a co zatem idzie do postępu rolniczego.

Przypomnienia na czasie

PAŹDZIERNIK.

Sprawy fachowe. Największy czas zabrać się energicznie za łąki. Dobrze je obronować, kto ma kompost wywieźć na łąkę. Sprowadzić zbiorowo za pośrednictwem spółdzielni kainit i obowiązkowo nim nawieźć na jesieni łąkę. Pouczyć rolników o potrzebie nawożenia łąk. Każdy z gospodarzy powinien już teraz obliczyć ile jakiej paszy posiada w zapasie. Do zapasów należy dostosować ilość inwentarza. Pamiętać należy, że lepiej przez zimę trzymać mniej sztuk, a racjonalnie je żywić, niż hodować wiele „ogonów“, a źle je żywić. Źle przezimowany inwentarz straci na wadze i miał być wiosną więcej wart, da nam tylko stratę.

Z liści buraczanych z koniczyn tegorocznych, które wyrosły po ścierniskach, z saredel których nie możemy spaść na zielono i wysuszyć na siano, najlepiej zrobić kiszonki.

Wywozimy obornik pod buraki i ziemniaki. Aby gnoju głęboko nie przykryć, pogłębiamy pogłębiaczem brózdy za pługiem. Na koniczyniskach i oziminach zbierzmy kamienie. Wykonujmy zimowe orki pozostawiając je w ostrej skibie. Obejrzyć oziminy i sprawdzić czy dobrze odprowadzają wodę brózdy, wygony, czy rowy, gdy zachodzi potrzeba, należy natychmiast poprawić je tak, aby woda spokojnie mogła spływać, inaczej jesienne i wiosenne opady mogą nam wymoczyć sporo zboża.

Prace organizacyjne. Wziąć udział gremialnie w wystawach konkursów rolniczych. Opłacić na ostatni kwartał pismo fachowe. Zorganizować łącznie z Kółkiem Rolniczym, Kołem Gosp. Wiejskich i miejscową spółdzielnią, a także pozostałymi organizacjami we wsi akcję dożywiania dzieci przy szkołach powszechnych.

Prace oświatowe. Urządzić wspólną, dla wszystkich organizacji wiejskich świetlicę, do której sprowadzić trzeba radio. Dokompletować należy książki w bibliotekach wiejskich.

Sprawy samorządowe. Jeżeli szkoły jeszcze nie zaopatrzone w dostateczną ilość opału, za pośrednictwem spółdzielni gminy w porozumieniu z Wydziałem Państwowym powinny natychmiast szkoły w opał zaopatrzyć. Drogi gminne i wioskowe, które zostały uszkodzone przy zwózkach zbóż i okopowych naprawić dobrowolnym szarwarkiem, niech na chłopskich drogach nie będzie wybojów. Wyboje nie pomagają koniom, ale niszczą też i kieszeń rolnika, bo na złych drogach niszczy się koń, wóz, uprząż i nerwy człowieka.

Młodzież Wiejska. Dla młodzieży zimowe wieczory dają najwięcej okazji, aby się wzięła do pracy nad sobą. Trzeba więc jeśli nawet starsi nie mają jeszcze zrozumienia samym otworzyć świetlice, w świetlicy mieć pisma młodzieżowe, fachowo rolnicze, a szczególnie spółdzielcze. Zorganizować konkurs czytania.

LISTOPAD

Sprawy fachowe. Zamówić za pośrednictwem K. R. wapno na pole. Wapno dajemy tam, gdzie rośnie skrzyp, rdes i t. p. kwaśne rośliny. Jak

wapnować poradzicie się swego instruktora, Ci co jeszcze nie nawieźli łąk kainitem, niech to zrobią, a o ile oczywiście łąki nie są przykryte śniegiem. Wsadzić do karmika warchlarkę. Pasze ułożyć według wydajności mleka. Kończyć orki zimowe, gdzie trzeba wykonać odpowiednie wygony aby woda nie stała na polach. Naprawić płoty, wieżeje, dachy i t. p. Narzędzia, które już w pole nie pójdą wyczyścić i natrzeć tłuszczem, aby nie rdzewiały.

Prace organizacyjne. Zakupić zbiorowo pasze treściwe dla inwentarza, zakupić przez K. R. dobrego buchaja. Zorganizować we wsi Koło Kontroli Obór.

Prace oświatowe. Postarać się aby każdy rolnik miał w rękę kalendarz rolniczy na rok 1937. Zorganizować kurs racjonalnego żywienia. Omówić sprawę zorganizowania Spółdzielni Zdrowia. Ustalić metodę werbowania nowych członków do spółdzielni. Uświadomić rolników, aby rozumieli swoją siłę w dobrze rozwiniętej spółdzielczości. Słuchać radia w pojedynkę i zbiorowo, nie przestawać czytać i czytać książki tak fachowe jak i ogólnej szczególnie społecznej treści.

Prace samorządowe. Ustalić na gromadzkim zebraniu plan działania dla wsi np. zorganizowanie dostawy dla wsi poczty, codziennie, świetlicy dla całej wsi. Omówić w swojej wiosce co chcielibyśmy, aby robiła dla wsi nasza gmina. Na zebraniu Rady gminnej przez swego przedstawiciela trzeba swoje postulaty przeprowadzać. Zebrać fundusz na stypendia dla uczniów i uczennic do Szkoły Rolniczej i Wiejskich Uniwersytetów Ludowych.

Młodzież Wiejska. Wysłać swoich przodowników i przewodniczących sekcji rolnych na kursy dla przodowników przysposobienia rolniczego. Ustalić dni, w których wszyscy powinni się schodzić do świetlicy wioskowej. Na świetlicach poza słuchaniem radia, czytaniem gazet i książek, młodzież powinna sama wygłaszać odczyty i dyskutować je. Jako najważniejsze tematy należy wysunąć: dlaczego każdy członek Kol. Mł. Wiejsk. powinien być spółdzielcą. Co dają Kółka Rolnicze dla rolnika. Książka jako przyjaciel. Potrzeba szkoły Rolniczej i t. p.

GRUDZIEŃ

Sprawy fachowe. Przeszuflować zboże w spichrzu, posłać narzędzia do reperacji, dorobić potrzebną ilość grabi, oprawić widły, motyki i t. p. W silne mrozy młócić koniczynę. Zwozić budulec na budowę i drzewo na opał.

Prace organizacyjne. Zorganizować na wsi swojej, lub w drugiej Kółko Rolnicze. Przypilnować aby wszyscy członkowie K. R. zapisali się na członków spółdzielni. Przygotować grunt pod zorganizowanie Spółdzielni zdrowia. Wziąć udział w zakończeniu roku szkolnego w Szkole Rol.

Prace oświatowe. Zrobić wielką propagandę za wstępowaniem do Szkół Rolniczych. Wybrać najwięcej wyrobiony element młodzieżowy dać im pomoc i zapisać do Szkoły Rolniczej, które rok szkolny rozpoczynają 15 stycznia b. r. Zorganizować kurs oświatowo-gospodarczy i wziąć w nim udział. Kursy organizować w oparciu o T-wa Rolnicze i instruktoriaty Oświaty Pozaszkolnej przy inspektoriatkach Szkolnych. Słuchać radia i czytać pisma jak też i książki.

W czasie świąt Bożego Narodzenia zorganizować wspólny opłatek. Niech w tym opłatku weźmie udział cała wieś!

W tym uroczystym dniu, postarać się pogodzić wszystkich sąsiadów, nawet takich, którzy się prawują obecnie. Podczas opłatka ustalić co chcemy w nadchodzącym roku wykonać, np. powinien powstać we wsi dom Ludowy, w którym znalazłyby pomieszczenie wszystkie wiejskie organizacje kulturalne, gospodarcze i spółdzielczość.

Sprawy samorządowe. Wyplacić stypendja dla uczniów Szkół Rolniczych. Wybrać najlepszych kandydatów do tych szkół. Ustalić projekt budżetu, przewidzieć w tym plan taki, który miałby za zadanie publiczne pieniądze zużyć w tej formie, aby wieś mogła się podnosić ciągle na wyższy szczebel kultury i cywilizacji. W budżecie gminy a także i Rady powiatowej nie może braknąć subwencji dla kształcącej się młodzieży, na pomoc przy urządzaniu świetlic wioskowych, na akuszerki, na pomoc w zorganizowaniu Spółdzielni Zdrowia i t. p.

Młodzież Wiejska. Niemordowanie prowadzić propagandę za zjedynowaniem dobrych kandydatek i kandydatów do Szkół Rolniczych. wystarać się dla nich o stypendia. Przypilnować radców gminnych, aby Ci wstawili do budżetu na rok 1937 odpowiednie sumy na pomoc wioskom, na kupno radia dla świetlicy, na biblioteki wiejskie i subwencje dla Szkół, szczególnie rolniczych. Młodzież powinna wziąć stronę organizacyjną w zorganizowaniu święta opłatka. Moment łamania się ludzi wiejskich opłatkiem, powinien być momentem kiedy sąsiedzi godzą się z sobą, kiedy organizacje zdają sprawozdanie co zrobiły i co zamierzają zrobić, a wszyscy razem powinni ustalić ogólno-wioskowy plan działania na rok następny.

ROMAN WOJCIECHOWSKI

Radio organizuje młodzież wiejską

Kończycie już w polu jesienne roboty. Przed wami długa zima — długie zimowe wieczory. Wasze koleżanki i koledzy napelnili szkoły rolnicze i uniwersytety wiejskie, aby zdobyć wiedzę fachową i przygotowanie społeczne do przyszłego zawodu rolnika. Młodzież zorganizowana, a więc należąca do Koła Młodzieży Wiejskiej Strzelca czy Straży Ogniowej, napewno pragnie owocnie spędzić nadchodzącą zimę. Zaczną się wkrótce różne kursy, zjazdy, obrady, zajęcia świetlicowe, praca w zespołach przysposobienia rolniczego, spółdzielczego i t. d. Organizacja stara się tak ułożyć program, aby nie tracić czasu, stale wzbogaca wiadomości i uszlachetnia charakter. Naturalnie, że nie zbraknie tu radia — będzie ono pomocą na każdym kroku.

To odnosi się do młodzieży zorganizowanej. Ta zimy nie zmarnuje. Lecz was, zorganizowanych, jest zaledwie 10%. Pomyślcie, jak to jeszcze niezmiernie mało! Zdajecie sobie przecież dokładnie sprawę, że wieś z dotychczasowej bierności może wydzwignąć tylko organizacja. Wy w to mocno wierzycie i tej wiary dowody konkretne umiecie okazać. Sami radzić sobie musimy! Zatem nie 10 na 100, ale wszyscy w 100% winni być zorganizowani i przebudowywać siebie i wieś wspólnymi siłami. Tego dokonać musicie wy, przodujący. Długie wieczory nadchodzącej zimy dają wam okazję — ba, nawet proszą o to — abyście organizację swoją liczbowo pomnożyli, powiększyli i wewnętrznie umocnili. Czy wiecie o tem, że największą usługę w tej zbożnej pracy odda wam radio?

Już powszechnie wiadomo, że od listopada b. r. posiadacze odbiorników detektorowych, a więc bez lamp, płacą miesięcznie złotówkę, nie wnikając w to, kim są i gdzie mieszkają. To, jeśli idzie o wieś, będzie mieć taki skutek, iż na każdej chałupie znajdzie się antena radiowa. Tak powinno być! I będzie dzięki wam. Natomiast trudno dziś mówić o kupowaniu odbiornika lampowego, bo drogo kosztuje tak sam aparat jak i jego utrzymanie: abonament miesięczny wynosi 3 zł. Lec w świetlicy nie założymy radia na słuchawki, ale na głośnik, a więc lampowe. W domu, sami możemy odbierać audycje na słuchawki — w świetlicy na głośnik, bo w świetlicy słuchamy radia zespołem, w gromadzie. Wierzę, iż obniżenie opłaty za odbiorniki detektorowe, przyczyni się do radiofonizacji wszystkich świetlic. W domach niech będą słuchawki — w każdej świetlicy głośnik!

W związku z tym radio ożywi życie świetlicy. Ściągnie i tych, którzy do organizacji nie należą: oni sami przyjdą. Jeśli w swoim kole będziecie naprawdę pracować, to z wami będą wszyscy ze wsi wasi rówieśnicy. Ściągnie ich m. in. możność głośnego usłyszenia radia. Skoro przyjdą i rozejrzą się w waszej pracy, zostaną członkami organizacji. Zatem tej zimy, poza normalną pracą organizacyjną, poza zwiększeniem i umocnieniem organizacji, do codziennego programu zajęć wstawicie radiofonizację wszystkich świetlic i domów — świetlic koniecznie!

Będąc zorganizowanymi, łatwiej będziecie mogli wspólnymi siłami czy to wynająć izbę na świetlicę, czy też razem z innymi organizacjami wiejskimi zbudować Dom Ludowy i w nim urządzić świetlicę, jako ognisko gospodarczego, społecznego, oświatowego, organizacyjnego i towarzyskiego życia wsi, jako kuźnię postępu. Gromadą tylko, społem, zbudujecie sami Dom Ludowy, ozdobę waszej wioski. W świetlicy, na honorowym miejscu, znajdzie się odbiornik, owo cudo tajemnicze, cud w dziejach ludzkości największy. Kupicie go za wspólne pieniądze, ze składek, z imprez i t. d. Jeden lub dwaj koledzy nauczą się obchodzić z odbiornikiem, aby go nie zepsuć, nie przepalić lamp. Można i trzeba stworzyć sekcję radiową: jedni będą układac program na cały tydzień, a więc zajmą się stroną programową, inni zaś techniczną. Materiały, dotyczące technicznego obchodzenia się z odbiornikiem, instalacją i t. d. Wydział Propagandy Polskiego Radia zawsze wyśle bezpłatnie na każde zapotrzebowanie. Pozatem na większe kursy, a więc powiatowe, Polskie Radio chętnie po uprzednim porozumieniu się, wyśle prelegenta-instruktora, który wam wszystko objaśni i wytłumaczy. Idzie o to, abyście umieli się z urządzeniem radiowym obchodzić i umiejętnie korzystać z programu, bo wtedy tylko radio odda nam pomoc i usługę wprost nieocenioną. Pilnie czytajcie działy radiowe w waszych pismach związkowych i od nich domagajcie się wyjaśnień, wskazówek. Z drugiej strony, umiejętnie słuchając audycji radiowych, piszcie do Polskiego Radia i waszych pism związkowych, piszcie o tem, jaką korzyść w pracy oddaje wam radio, co się wam w programie nie podoba, jakie proponujecie zmiany. Taka żywa łączność musi, powinna być utrzymana, bo tą drogą wpłyniecie na jakość programu, a więc jest to woda na wasz młyn.

Raz na tydzień, a nawet i częściej, można radio w świetlicy wykorzystać do urządzania wieczornic dla całej wsi. Np. w programie jest słuchowisko, koncert, ciekawy odczyt i t. d., wtedy należy to połączyć z własnymi produkcjami, popisami, dyskusją. To bardzo urozmaici zajęcia i zjedna wam

przyjaciół. Świetlica ma przecież być ośrodkiem życia i kuźnią postępu wsi. Przodownicy radiowi, wyszkoleni w świetlicy organizacyjnej, pozakładają wzorowo instalację radiową we wsi, u każdego, i nauczą wszystkich mieszkańców obchodzić się z odbiornikiem i umiejętnie słuchać audycji.

Zatem tej zimy skierujemy główny wysiłek na:

- 1) urządzenie świetlic,
- 2) radiofonizację świetlic i wsi,
- 3) zapoznanie się ze stroną techniczną radia i umiejętne wykorzystanie audycji dla waszej pracy i życia wsi,
- 4) powiększenie liczbowe organizacji i jej wewnętrzną spójnię, aby nie było t. zw. „dzikiej młodzieży“.

Rozbudowa życia organizacyjnego na wsi i popularyzacja postępu, muszą iść w parze z radiofonizacją w pierwszym rzędzie świetlic, a potem domów. To wam, zorganizowanym, młodemu, przodującemu, przypada w udziale. Podjmijcie ów czyn gromadnie, wspólnymi siłami, w imię jasnej przyszłości wsi i państwa.

A. CIEMNIEWSKA.

O samokształceniu kobiet

Dużo uwagi poświęca się dziś w wielu krajach sprawie kobiecej: roli jaką odgrywa kobieta w życiu narodu i państwa.

U nas sprawa ta jest zagadnieniem może dużo ważniejszym niż gdzie indziej. Bo po pierwsze w Polsce kobiety mają równe prawa obywatelskie, jest kobiet więcej niż mężczyzn (na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet), wreszcie w życiu gospodarczym są one niepoślednim czynnikiem. Ten ostatni punkt odnosi się zwłaszcza do kobiet wiejskich.

Kto zna wieś, wie dobrze jaką rolę odgrywa gospodyni w gospodarstwie rolnym. Na zachodzie przeważnie do obowiązków gospodyni należy tylko wychowanie dzieci oraz gospodarstwo domowe: odżywianie rodziny, porządki w domu, odzież. U nas, na wyżej wymienione sprawy pozostawia niestety gospodyni mniej czasu; pochłaniają ją bowiem ciężkie prace w gospodarstwie podwórzowym, ogrodzie i polu, które należyć powinny i w innych krajach należą do obowiązków mężczyzny.

Co robią i jak wykonują swą pracę gospodynie, nie jest sprawą obchodzącą li tylko je same i jej najbliższych. Wszak z tych domowych ognisk, z tych pojedynczych gospodarstw składa się całość, którą nazywamy gospodarstwem narodowym. Od tego jak są prowadzone, co są warte poszczególne warsztaty pracy, w których licznymi są w Polsce gospodarstwa rolne — zależy wartość ogólna gospodarstwa narodowego. Wartością materialną gospodarstw, a moralną rodzin mierzy się siłę narodu, siłę państwa.

O tem my kobiety, co „trzy węgły domu trzymamy“ — wiedzieć i stale pamiętać musimy. Boć przecie miłą i drogą jest nam nasza Ojczyzna, chcemy ją widzieć silną, sprawiedliwą i szczęśliwą!

Zdając więc sobie sprawę z roli i znaczenia pracy i obowiązków naszych, kobiecych, musimy starać się je jak najlepiej wykonywać. Nie jest to za-

danie tak proste, nie mniej jednak dążyć musimy do jak najlepszych rezultatów.

Nie będziemy tu wyliczać licznych i trudnych obowiązków, jakie ciążyą na gospodyni wiejskiej, ani żalów nad jej nadmiernem przeciążeniem. Ograniczymy się w tym artykule do wymienienia jednej przyczyny i wskazania środków zaradzenia jej.

Bezwątpienia jedną z ważnych przyczyn obecnego, niezadawalniającego stanu wiejskiego gospodarstwa kobiecego jest niski stan oświaty ogólnej i gospodarczej. Dlatego najważniejszym warunkiem zmiany na lepsze jest podniesienie tego stanu na wyższy poziom.

Ale nie wystarczy jedynie stwierdzeniu faktu, należy wskazać i obrać środki i drogi wiodące do poprawy na lepsze.

W obecnych stosunkach i warunkach wiejskich jedyną drogą dla kobiet wiejskich, które chcą zdobyć i uzupełnić konieczne i niezbędne dla każdego człowieka, światłego obywatela i dobrego fachowca wiadomości ogólne i zawodowe jest samokształcenie. Jest to droga żmudna i mozolna, ale w przeciwieństwie do metody zdobywania wiadomości drogą nauczania jest bardziej wartościową, gdyż jednocześnie kształci i urabia charakter człowieka. Pozatem dla gospodyń związanych pracą w domu, skrzepowanych w czasie obowiązkami matki i gospodyni domu — systematyczna nauka w szkole jest prawie niedostępna. To też korzystać musi z tych form i metod samokształceniowych, które są dziś na wsi rozpowszechnione. Będą nimi: zespoły samokształceniowe, zespoły dobrego czytania, uniwersytety niedzielne, różne kursy, które dopomagają do zapoczątkowania pracy nad sobą, świetlice, wycieczki, konkursy i t. p.

Podstawą wszelkiej pracy samokształceniowej są biblioteki i radio.

Pomimo ciężkich wciąż warunków materialnych wsi, co utrudnia nabywanie książek, nie jest dziś wieś książki zupełnie pozbawiona. Trzeba tylko chcieć i umieć ją znaleźć. Mamy bowiem coraz więcej bibliotek stałych szkolnych, gminnych czy jakichś organizacji wiejskich, mamy biblioteki lotne różnych instytucji i organizacji.

Radio, ten najnowszy i potężny czynnik pomocniczy w pracy oświatowej dla tych co chcą z niego korzystać, staje się dla wsi coraz przystępniejszy i przez społeczeństwo wsiowe doceniany.

Te gospodynie, które nie są w stanie mieć książki i radio na własność w domu, mogą z nich korzystać za pośrednictwem swej organizacji, a mianowicie Koła Gospodyń Wiejskich.

Koła Gospodyń Wiejskich w swych dążeniach do polepszenia jutra wsi — mają za zadanie podnoszenie poziomu umysłowego i przygotowanie fachowe swych członkiń drogą samowychowania i samokształcenia.

Praca w gromadzie jest łatwiejszą i owocniejszą niż w pojedynkę: dlatego wszystkie gospodynie wiejskie winny się znaleźć w Kołach Gospodyń, organizacji własnej gospodyń, w której prowadzą pracę oświatową drogą metod wymienionych wyżej.

Światła gospodyni wiejska świadoma swej roli w społeczeństwie, dobrze, fachowo przygotowana do obowiązków matki i kierowniczkii warsztatu pracy, jakim jest jej gospodarstwo, stanie się ważkim, doniosłym czynnikiem w odrodzeniu i dążeniu do coraz większej potęgi naszego państwa.

przyjaciół. Świetlica ma przecież być ośrodkiem życia i kuźnią postępu wsi. Przodownicy radiowi, wyszkoleni w świetlicy organizacyjnej, pozakładają wzorowo instalację radiową we wsi, u każdego, i nauczą wszystkich mieszkańców obchodzić się z odbiornikiem i umiejętnie słuchać audycji.

Zatem tej zimy skierujemy główny wysiłek na:

- 1) urządzenie świetlic,
- 2) radiofonizację świetlic i wsi,
- 3) zapoznanie się ze stroną techniczną radia i umiejętne wykorzystanie audycji dla waszej pracy i życia wsi,
- 4) powiększenie liczbowe organizacji i jej wewnętrzną spójnię, aby nie było t. zw. „dzikiej młodzieży“.

Rozbudowa życia organizacyjnego na wsi i popularyzacja postępu, muszą iść w parze z radiofonizacją w pierwszym rzędzie świetlic, a potem domów. To wam, zorganizowanym, młodemu, przodującemu, przypada w udziale. Podejmijcie ów czyn gromadnie, wspólnymi siłami, w imię jasnej przyszłości wsi i państwa.

A. CIEMNIEWSKA.

O samokształceniu kobiet

Dużo uwagi poświęca się dziś w wielu krajach sprawie kobiecej: roli jaką odgrywa kobieta w życiu narodu i państwa.

U nas sprawa ta jest zagadnieniem może dużo ważniejszym niż gdzie indziej. Bo po pierwsze w Polsce kobiety mają równe prawa obywatelskie, jest kobiet więcej niż mężczyzn (na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet), wreszcie w życiu gospodarczym są one niepoślednim czynnikiem. Ten ostatni punkt odnosi się zwłaszcza do kobiet wiejskich.

Kto zna wieś, wie dobrze jaką rolę odgrywa gospodyni w gospodarstwie rolnym. Na zachodzie przeważnie do obowiązków gospodyni należy tylko wychowanie dzieci oraz gospodarstwo domowe: odżywianie rodziny, porządki w domu, odzież. U nas, na wyżej wymienione sprawy pozostawia niestety gospodyni mniej czasu; pochłaniają ją bowiem ciężkie prace w gospodarstwie podwórzowym, ogrodzie i polu, które należyć powinny i w innych krajach należą do obowiązków mężczyzn.

Co robią i jak wykonują swą pracę gospodynie, nie jest sprawą obchodzącą li tylko je same i jej najbliższych. Wszak z tych domowych ognisk, z tych pojedynczych gospodarstw składa się całość, którą nazywamy gospodarstwem narodowym. Od tego jak są prowadzone, co są warte poszczególne warsztaty pracy, w których licznymi są w Polsce gospodarstwa rolne — zależy wartość ogólna gospodarstwa narodowego. Wartością materialną gospodarstw, a moralną rodzin mierzy się siłę narodu, siłę państwa.

O tem my kobiety, co „trzy węgły domu trzymamy“ — wiedzieć i stale pamiętać musimy. Boć przecie miłą i drogą jest nam nasza Ojczyzna, chcemy ją widzieć silną, sprawiedliwą i szczęśliwą!

Zdając więc sobie sprawę z roli i znaczenia pracy i obowiązków naszych, kobietach, musimy starać się je jak najlepiej wykonywać. Nie jest to za-

danie tak proste, nie mniej jednak dążyć musimy do jak najlepszych rezultatów.

Nie będziemy tu wyliczać licznych i trudnych obowiązków, jakie ciążyą na gospodyni wiejskiej, ani żalów nad jej nadmiernem przeciążeniem. Ograniczymy się w tym artykule do wymienienia jednej przyczyny i wskazania środków zaradzenia jej.

Bezwątpienia jedną z ważnych przyczyn obecnego, niezadawalniającego stanu wiejskiego gospodarstwa kobiecego jest niski stan oświaty ogólnej i gospodarczej. Dlatego najważniejszym warunkiem zmiany na lepsze jest podniesienie tego stanu na wyższy poziom.

Ale nie wystarczy jedynie stwierdzeniu faktu, należy wskazać i obrać środki i drogi wiodące do poprawy na lepsze.

W obecnych stosunkach i warunkach wiejskich jedyną drogą dla kobiet wiejskich, które chcą zdobyć i uzupełnić konieczne i niezbędne dla każdego człowieka, światłego obywatela i dobrego fachowca wiadomości ogólne i zawodowe jest samokształcenie. Jest to droga żmudna i mozolna, ale w przeciwieństwie do metody zdobywania wiadomości drogą nauczania jest bardziej wartościową, gdyż jednocześnie kształci i urabia charakter człowieka. Pozatem dla gospodyń związanych pracą w domu, skrzepowanych w czasie obowiązkami matki i gospodyni domu — systematyczna nauka w szkole jest prawie niedostępna. To też korzystać musi z tych form i metod samokształceniowych, które są dziś na wsi rozpowszechnione. Będą nimi: zespoły samokształceniowe, zespoły dobrego czytania, uniwersytety niedzielne, różne kursy, które dopomagają do zapoczątkowania pracy nad sobą, świetlice, wycieczki, konkursy i t. p.

Podstawą wszelkiej pracy samokształceniowej są biblioteki i radio.

Pomimo ciężkich wciąż warunków materialnych wsi, co utrudnia nabywanie książek, nie jest dziś wieś książki zupełnie pozbawiona. Trzeba tylko chcieć i umieć ją znaleźć. Mamy bowiem coraz więcej bibliotek stałych szkolnych, gminnych czy jakichś organizacji wiejskich, mamy biblioteki lotne różnych instytucji i organizacji.

Radio, ten najnowszy i potężny czynnik pomocniczy w pracy oświatowej dla tych co chcą z niego korzystać, staje się dla wsi coraz przystępniejszy i przez społeczeństwo wsiowe doceniany.

Te gospodynie, które nie są w stanie mieć książki i radio na własność w domu, mogą z nich korzystać za pośrednictwem swej organizacji, a mianowicie Koła Gospodyń Wiejskich.

Koła Gospodyń Wiejskich w swych dążeniach do polepszenia jutra wsi — mają za zadanie podnoszenie poziomu umysłowego i przygotowanie fachowe swych członkiń drogą samowychowania i samokształcenia.

Praca w gromadzie jest łatwiejszą i owocniejszą niż w pojedynkę: dlatego wszystkie gospodynie wiejskie winny się znaleźć w Kołach Gospodyń, organizacji własnej gospodyń, w której prowadzą pracę oświatową drogą metod wymienionych wyżej.

Światła gospodyni wiejska świadoma swej roli w społeczeństwie, dobrze, fachowo przygotowana do obowiązków matki i kierowniczkii warsztatu pracy, jakim jest jej gospodarstwo, stanie się ważkim, doniosłym czynnikiem w odrodzeniu i dążeniu do coraz większej potęgi naszego państwa.

O czym należy po żniwach pamiętać

Po pełnych wysiłku i znoju tygodniach przy pracach żniwnych, po wykonaniu najpilniejszych innych robót polnych, każdy rolnik rozumnie prowadzący swoje gospodarstwo winien chwilę czasu poświęcić na uregulowanie związanych z gospodarstwem spraw pieniężnych. Niedostateczna dbałość o te sprawy naraża rolnika bardzo często na dotkliwe straty. Wysiłek rolnika przy regulowaniu swych prac pieniężnych chroni go przed utratą plonów swojej pracy czysto gospodarskiej.

Miedzy innymi szczególnie na czasie są obecnie sprawy składki za ubezpieczenie budowli od ognia. Kto ureguje przypadającą obecnie do zapłaty ratę składki za rok bieżący to jest 1936, ten się przedwzysztkiem nie naraża na bardzo duże straty przy wypłacie odszkodowania. Chroni się mianowicie przed obniżeniem odszkodowania o czwartą część oraz przed wypłatą częściami, to jest w ratach. Na te zaś straty naraża się każdy rolnik, który składki rocznej w terminie nie opłaci. Jeśli chodzi o I ratę, to już jest ostatnia chwila.

Aby uniknąć strat, rolnik musi szczególnie pamiętać także o warunkach, na jakich udzielono rolnikom bardzo dużych ulg, przyznanych przez państwowe banki i inne instytucje w spłacie długów i różnych świadczeń publicznych.

Z terminowym zaplaceniem ogniowej składki bieżącej wiążą się duże korzyści, wynikające z odpisania zaległości w składkach z lat ubiegłych do 1933 roku włącznie.

Z obowiązku notujemy tę ogólną zasadę, z tem, iż szczegółowe warunki tych ulg bądź znane już są dostatecznie rolnikom, bądź można o nich zasięgnąć informacji u sołtysa lub w gminie.

Chwila poświęcona na uregulowanie swych spraw pieniężnych w gospodarstwie rolnem i przypomnienie sobie niektórych rzeczy opłaci się rolnikom sowicie.

Jak oszczędzać, to celowo

Nigdy nie wiadomo, co nas jutro spotkać może? Dziś wiedzie się nam nie najgorzej, w izbie ciepło i dostatek, a jutro, czy pojutrze, za miesiąc, rok, lub kilka lat — do drzwi zapukać może i głód i chłód.

Zwłaszcza w życiu rolnika ta niepewność jutra jest najbardziej może widoczna. Tak, niema w tem ani krzty przesady. Grad, posucha albo długotrwałe w porze zbiorów ulewne deszcze zniszczyć mogą dorobek całorocznej, znoej pracy. To znów epidemia i choroby pozbawić mogą inwentarza żywego. I w jednym, i w drugim wypadku zamożny nawet gospodarz w ciągu jednego roku ubożeje, ubożeje tak gwałtownie, że istotnie staje razem z rodziną wobec widma nędzy i głodu.

Bywa i inaczej. Po latach tłustych, tak się już w życiu układa, przychodzą i lata chude, nieraz bardzo chude. Te lata chude przetrwać może ten tylko, kto w latach tłustych nagromadził sobie dostateczną ilość zapasów wszelkiego dobra i dobytku.

Cóżby robiły pszczoły w zimie, gdyby w lecie nie nagromadziły zapasów

miodu? — Wymarłyby z głodu. Taki sam los czeka każdego człowieka, jeśli o gromadzeniu materialnych zapasów wczas nie pomyśli.

Nie chodzi tu o zapasy zimowe, o zapasy jada: chleba, mąki, kasz, ziemniaków i mięsa. Takie zapasy każdy gospodarz na zimę sposobi.

Mówiąc o materialnych zapasach, mamy na myśli pieniądze, bo za nie zawsze wszystko dostać można. O gromadzeniu zatem pieniężnych zapasów, czyli o tak zwanej oszczędności, pogawędzić chcemy.

Celową oszczędność jest w życiu człowieka tem samem, czem dla pracowitej pszczoły są zimowe zapasy miodu, zapasy tak pieczołowicie gromadzone i w takich rozmiarach, że starczy ich i dla prawej właścicielki i dla człowieka, który corocznie z plonów jej pracy korzysta.

Żywoć tej pracowitej i zapobiegliwej pszczoły należy wziąć za godny naśladownictwa przykład. Miodem dla człowieka będą wyniki celowego oszczędzania pieniędzy, z których w razie potrzeby zawsze korzystać będziemy mogli.

Znaczenie oszczędności dawno już zostało zrozumiane i należycie ocenione przez rozumnych ludzi na całym świecie. Dowodem tego jest „Dzień oszczędności“, jaki w dniu 31 października corocznie obchodzą wszystkie kulturalne narody świata, a z nimi i Polska. I w tym roku „Dzień oszczędności“ był jedną potężną manifestacją na rzecz celowej oszczędności, która zarówno w życiu jednostek, jak i w istnieniu każdego państwa — jest skutecznym środkiem do osiągnięcia dobrobytu.

Wielu ludzi oszczędza, ale oszczędności swoje gromadzi gdzieś w ukryciu: w kuferkach, skrzyniach, piecach i t. p. Tego rodzaju oszczędzanie napewno celowem nie jest, albowiem nie odpowiada ono temu pierwszemu warunkowi celowości, to jest niezniszczalności. Z kuferka i skrzyni może bez trudu zaoszczędzone pieniądze złodziej zabrać, w piecu mogą znów ulec przypadkowemu spaleni i rezultat naszej wieloletniej nieraz zapobiegliwości zostaje bezpowrotnie i całkowicie zniszczony.

Drugim podstawowym warunkiem „celowej oszczędności“ jest także ulokowanie zaoszczędzonych pieniędzy, aby przynosiły one pewien stały dochód, aby ilość ich systematycznie powiększała się nawet wtedy, kiedy do oszczędności nie dołożyć nie będziemy mogli.

Jak zatem oszczędzać? Gdzie gromadzić pieniądze, aby to gromadzenie odpowiadało wszystkim warunkom celowej oszczędności?

Jedna jest tylko na to pytanie odpowiedź. Gromadzić zaoszczędzone pieniądze należy tylko w Pocztovej Kasie Oszczędności w skrócie „P. K. O.“ zwanej.

Dziś P. K. O. zna już każdy i wie, że złożonych tam oszczędności żadna siła zniszczyć nie zdoła, bo za całość tych oszczędności poręcza i odpowiada Skarb Państwa swoim olbrzymim majątkiem, P. K. O. bowiem jest instytucją państwową.

W P. K. O. oszczędności dają stałe dochody. Stałe i systematycznie te oszczędności się tam powiększają, bo co rok dopisywane są do nich procenty.

P. K. O. zatem odpowiada owym dwu kardynalnym warunkom celowej oszczędności, a poza tem zapewnia oszczędzającemu szereg innych wygód.

A więc. Można tam lokować najdrobniejsze nawet kwoty, a otwarcie każdego oszczędnościowego rachunku wymaga tylko jednej złotówki. Otworzyć rachunek oszczędnościowy, to jest otrzymać książeczkę

oszczędnościową i składać oszczędności można w każdym Urzędzie Pocztowym na terenie całej Polski. W każdym również Urzędzie Pocztowym, na terenie całej Polski można podnosić oszczędności. Ma to olbrzymie znaczenie, bo w podróży nie trzeba z sobą wozić pieniędzy, co zabezpiecza przed ich zgubieniem i kradzieżą.

Nawet, gdy oszczędzający zgubi swoją książeczkę oszczędnościową, to i wówczas nie straci uciulanego grosza, bo nikt bez niego pieniędzy tych nie podejmie. Przy podejmowaniu pieniędzy trzeba się wylegitymować dowodem osobistym, lub innym wiarygodnym dokumentem z fotografią, a takie dokumenty okazać może tylko prawy posiadacz książeczki.

Bez książeczki oszczędnościowej też pieniędzy podjąć nie można, ale, w wypadku jej zagubienia, wystarczy zawiadomić o tem P. K. O. Stara książeczka zostaje wtedy unieważniona, a oszczędzający otrzymuje — nową, w niej zaś wpisana jest taka suma oszczędności, jaka była zanotowana w książeczce zagubionej.

Lokata oszczędności w P. K. O. ma same zalety — i to zalety nigdzie więcej niespotykane.

Oszczędzać powinien każdy, a oszczędności swoje lokować — celowo. Taką lokatą będzie tylko gromadzenie oszczędności w P. K. O. — tej największej w Polsce zbiornicy funduszków ludzi przeczornych i zapobiegliwych.

Z działalności Państwowego Banku Rolnego w 1935 r.

Główną troskę Państwowego Banku Rolnego w roku 1935 stanowiło wykonanie planu oddłużenia rolników, opracowanego na zasadzie rozporządzeń rządowych, wydanych w końcu 1934 r. Plan ten przyniósł wydatne rozszerzenie ulg przyznanych rolnikom w latach poprzednich, poza bowiem dalszym obniżeniem oprocentowania pożyczek i przedłużeniem okresu ich spłaty przewidziano także w wielu wypadkach częściowe skreślenie kapitału długu. W celu sfinansowania tak poważnych ulg utworzono w Państwowym Banku Rolnym Fundusz Oddłużenia w kwocie 92½ miliona złotych, na który przekazano m. in. 30 mil. zł. z kapitału zakładowego Banku, który, jak wiadomo, wynosi obecnie 100 milionów złotych. W roku ubiegłym Fundusz ten wykorzystano na sumę 50,9 mil. złotych, a ponadto Bank przeprowadził na rachunek Skarbu Państwa oddłużenie rolników, którzy zaciągnęli pożyczki z funduszków rządowych, przez Bank administrowanych, skreślając w tym dziale kredytu 217 mil. złotych pożyczek wraz z zaległościami, co stanowi 42% wypłaconych swego czasu sum.

Przechodząc do konkretnych wyników akcji oddłużeniowej, niewątpliwie najwięcej interesuje rolnika wysokość rat, jaką musi uiścić z tytułu zaciągniętych pożyczek. Otóż wymiar rat pożyczek w listach zastawnych zmniejszył się o 55% — pożyczek w obligacjach melioracyjnych o 68 — pożyczek z funduszków rządowych o 66% w stosunku do okresu przed rozpoczęciem akcji oddłużeniowej.

Jak widać z powyższych danych, Bank, dbając przedewszystkiem o żywotne interesy wsi, kosztem dużych ofiar stara się dostosować ciężary fi-

nansowe rolników do ich możliwości płatniczych. Bank pamięta również o potrzebach kredytowych rolników, jakkolwiek sumy przeznaczone na ten cel są bardzo szczupłe ze względu na zmniejszony w związku z oddłużeniem dopływ spłat ze strony rolników. W roku 1935 Bank uruchomił m. in. kredyt na spłaty rodzinne celem ochrony drobnych gospodarstw, posiadających od 5 do 15 ha ziemi, od podziału pomiędzy członków rodziny. Pożyczki te oprocentowane w wysokości $1\frac{1}{2}$ od sta w stosunku rocznym, umarzane są w ciągu 10, 15, 20 lub 25 lat. Minimalna suma pożyczki wynosi 1.500 zł. Niezbędnym warunkiem dla uzyskania pożyczki jest posiadanie przez właściciela gospodarstwa hipoteki uregulowanej na swoje imię czystym wpisem. Należy jednak podkreślić, że mimo zadość uczynienia przez petentów wszystkim stawianym przez Bank wymaganiom, nie wszystkie podania o pożyczki na spłaty rodzinne są uwzględniane, gdyż Bank poświęcić może na ten cel ściśle ograniczoną kwotę 4,0 miliona złotych.

Idąc po linii żądań rolnictwa, Bank wznowił również udzielanie pożyczek melioracyjnych, umarzanych w ciągu 20 lat, udzielanych w gotówce, oprocentowanych w wysokości 6 od sta w stosunku rocznym. Wysokość sumy udzielonej pożyczki na 1 ha meliorowanych gruntów nie może przekroczyć 250 zł.

Poza tym Bank, jak w latach poprzednich, udzielał w r. 1935 pożyczek w listach zastawnych na kupno gruntu z parcelacji oraz pożyczek krótkoterminowych na zakup nawozów sztucznych. Ilość nawozów sztucznych rozprowadzonych przez Bank powiększa się z roku na rok, osiągając w r. ub. bez mała 100.000 ton. Wreszcie pożyczki Banku pod rejestrowy zastaw pól rolnych oraz pożyczki zaliczkowe dla mniejszej własności powiększyły się w r. ub. o 4,8 mil. zł. do 14,3 mil. zł. w porównaniu z r. 1934.

M l e c z a r s t w o

Minęły bezpowrotnie te czasy, gdy masło wyrabiały gospodynie na wsi w kierzankach i opakowane w szmatki lub liście chrzanowe sprzedawały na rynku w miasteczku. Złożyły się na to dwie przyczyny: rozwój techniki mleczarskiej i zrozumienie, że tylko wspólnym wysiłkiem można osiągnąć poprawę bytu. Jesteśmy dzisiaj świadkami, że właśnie to łączenie się jednostek w mocne organizacje gospodarcze ułatwia życie gospodarcze wsi — inaczej mówiąc, że spółdzielczość odgrywa rolę przodującą na wsi, a wśród niej poczesne miejsce zajmuje spółdzielczość mleczarska.

Zapewne daleko nam jeszcze do tego, by tak jak w Danii prawie wszystko mleko było dostarczane do spółdzielni mleczarskich, ale stwierdzić trzeba, że postępujemy stale naprzód, wyrównywując zaległości. Dla przykładu podam, że w 1934 r. spółdzielnie mleczarskie należące do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rzeczypospolitej Polski wypłaciły członkom swoim za mleko 43 miliony złotych.

A teraz zastanówmy się, jakie korzyści daje wsi spółdzielnia mleczarska. Przede wszystkim zapewnia dobre spieniężenie mleka, w następstwie czego rozwija się hodowla bydła. Bo trudno wymagać, by rolnik dbał specjalnie o podniesienie mleczności krów, gdy niema komu tego mleka sprzedać, a jeżeli nawet znajdzie się pachciarz, to da grosze.

Do niedawna uważano krowy jako fabryki obornika, dające przy okazji mleko. Dzisiaj ten pogląd się zmienił. Krowa nie tylko daje obornik, ale i przynosi dochód, żywy grosz, wypłacany co miesiąc w mleczarni spółdzielczej. I właśnie ta stała jakby pensja, płacona przez krowy gospodarzowi, w dzisiejszych czasach jest nieraz podporą gospodarstwa. Rolnicy zrozumieli więc, że aby mieć dochód z mleka, trzeba mieć dużo dobrych krow. Powiększała się więc ilość obornika, zwiększały się przez to plony.

By mieć mleko i zimą, za które uzyskują rolnicy najwyższe ceny, bo go jest mało, trzeba mieć i buraki pastewne i koniczynę, by nie gołać tylko siewką paść krowy, bo jak to mówią: „krowa pyskiem doi“. Ale burak lubi ziemię nawożoną, uprawioną, a po dobrych burakach to i jęczmień bywa doskonały. A znowu co dzień z mleczarni spółdzielczej chude mleko przynosi się do domu; prosiaki aż miło patrzeć, jak na takim mleku rosną. I tak jedno ciągnie drugie, drugie popycha trzecie i tworzy się wreszcie kolisko, obracające się już jakby samo, z takimi kierownikami, z których złotych wypadają dla rolnika. A że tak jest — dowodem tego są te 43 miliony złotych, które z tego koliska pospadały rolnikom. Ale tylko tym, którzy należą do spółdzielni, którzy dostarczają tam mleko, którzy zrozumieli, że „w jedności siła“.

Spółdzielnia Mleczarska na wsi to dopiero pierwszy stopień tej siły wsi. Tak jak gospodarze danej wsi, gminy, czy nawet całego powiatu zjednoczyli się w spółdzielni mleczarskiej, — tak samo spółdzielnie złączyły się tworząc swoją centralę, do której dostarczają masło. Bo zadaniem spółdzielni jest tylko wyprodukowanie dobrego masła, na to, by je sprzedawać niema ona ani czasu, ani umiejętności. I powiedzmy sobie szczerze, te mleczarnie, które szukały odbiorców masła poza Centralą własną, zawsze wychodziły na tem jaknajfatalniej.

Jakże można porównywać jakąś spółdzielnię, sprzedającą masło na rynku, — z takim Związkiem Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, będącym Centralą dla spółdzielni z terenu województw centralnych i wschodnich. Jakimiż możliwościami na rynku krajowym i zagranicznym operuje ten Związek, jeżeli w roku bieżącym przewidywane jest, że sprzeda wiele milionów kilogramów masła.

Tę potęgę Związku powinni sobie uzmysłwić wszyscy rolnicy, powinni pamiętać stale, że Związek powinien być coraz mocniejszy, bo leży to właśnie w interesie każdego rolnika, członka spółdzielni mleczarskiej, by mieć potężną centralę — własną, rolniczą, dla rolnika pracującą. Minęły te czasy, gdy masło wyrabiała jedynie gospodynie w kierzankach i każda na własną rękę sprzedawała je na rynku. Obecnie rozwój i siła mleczarstwa zależna jest od organizacji.

Przed kołem szczęścia

O zdobyciu pieniędzy marzą wszyscy, najgoręcej ci, którym życie skąpi swych uśmiechów i radości. Zdobywać pieniądze nie jest jednak rzeczą łatwą w dzisiejszych czasach. Więc ten i ów próbuje szczęścia na drodze hazardu.

Gry hazardowe kończą się prawie zawsze jednakowo: przegraną. I to nie taką przegraną, na jaką ostatecznie gracz mógłby sobie pozwolić, ale z reguły

przegraną, przewyższającą możliwości płatnicze ryzykanta. Skutki takich przegranych są po największej części tragiczne i czytamy o nich — niestety — dość często w kronice nieszczęśliwych wypadków: „pan X odebrał sobie życie, powodem zamachu samobójczego była większa przegrana“.

W grach hazardowych niewiadomo ile można wygrać i — co ważniejsze — niewiadomo ile można przegrać. Wygrywa jeden, przegrywa z kretesem stu. To jest reguła.

Na tej drodze do pieniędzy się nie dojdzie.

Ludzie, którzy lgną mimo to do hazardu, gdy się ich przekonywa, że są inne pewniejsze i bezpieczniejsze sposoby dojścia do majątku, że istnieją inne rodzaje gry, pozbawione hazardu i nie narażające na utratę czci, honoru i życia, odpowiadają: „Ba, ale nie mam cierpliwości, nie mogę czekać, a tu może w jednej chwili zbogacę się“.

Oczywiście, desperatom, którzy chcą skrócić kark, trudno wyperswadować, że schody istnieją po to, aby zejść po nich bezpiecznie z czwartego piętra, zamiast skakać z okna na ulicę.

Każdy jednak rozsądny człowiek rozumie, że cierpliwość i wytrwałość jest w życiu konieczna. Dla każdego jest jasne, że tylko spokojna, celowa, nie narażająca na uszczerbek materialny gra na Loterii Państwowej może prowadzić do pożądanego celu — do wygranej.

Na tysiące liczy się już dzisiaj ludzi, którzy zapewnili sobie Jutro i patrzą pogodnie w przyszłość, dzięki Loterii Państwowej.

Nie jest więc wcale paradoksem powiedzonko jednego ze szczęśliwych graczy, znanego szerszym warstwom publiczności w stolicy:

„Gdyby Loterii nie było, należałoby ją wymyśleć“.

TO NIE WYDATEK, **TO JEST OSZCZĘDNOŚĆ.**

Bardzo wielu ludzi, kupując los loteryjny uważa opłatę za los jako wydatek. Mylą się ci wszyscy, którzy tak sądzą. Wydatek zł. 10.— (1/4), nawet zł. 40.— (4/4) na kupno losu w znacznej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow jest tylko oszczędnością, która często wraca z wielokrotną nadwyżką

Zbliża się ciągnięcie I-ej klasy, spieszcie więc po losy do Wolanowa, gdyż, jak powszechnie wiadomo „Wolanow wzbogaca“. Zapamiętajcie adres: Kolektura Loterii Państwowej J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. Konto P.K.O. 18814.

NASZ KONKURS RADIOWY

REDAKCJA CZASOPISMA „RADIO NA WSI“
W CELU NAWIĄZANIA ŚCIŚLEJSZEGO KON-
TAKTU Z CZYTELNIKAMI POSTANOWIŁA
ROZDZIELIĆ MIĘDZY SWYCH PRENUMERA-
TORÓW SZEREG CENNYCH PREMII W PO-
STACI ODBIORNIKÓW RADIOWYCH LAMPO-
WYCH I KRYSZTAŁKOWYCH, NARZĘDZI
ROLNICZYCH I T. P.

PREMIE POWYŻSZE ROZDZIELONE ZOSTA-
NĄ W DRODZE SPECJALNEGO

Konkursu dla czytelników **„RADJA NA WSI“**

KAŻDY Z PRENUMERATORÓW NASZYCH WI-
NIEN ODPOWIEDZIEĆ W FORMIE TREŚCI-
WEJ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIE: „CO MI
SIĘ NAJBARDZIEJ W RADIO PODOBA?“
ODPOWIEDZI, NIE PRZEKRACZAJĄCE 20
SŁÓW, NALEŻY PRZESYŁAĆ NA KARTACH
POCZTOWYCH POD ADRESEM: „KONKURS
CZYTELNIKÓW“ ADMINISTRACJA „RADIO NA
WSI“ — WARSZAWA, UL. CHMIELNA 62.
UDZIAŁ W KONKURSIE TYM MOGĄ WZIĄĆ
TYLKO NASI PRENUMERATORZY, KTÓRZY
OPŁACĄ PRZYNAJMNIEJ PÓŁROCZNĄ PRE-
NUMERATĘ W WYSOKOŚCI 30 GROSZY.

**Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi
na Konkurs upływa z dniem 1 marca
1937 roku.**

ZIMOWY PROGRAM POLSKIEGO RADIA

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

- Godz. 8.00— 8.03 Sygnał czasu i pieśń
„ 8.03— 8.50 Wiadomości wiejskie
„ 8.50— 9.00 Dziennik poranny, ostatnie wiadomości z kraju i ze świata, oraz wiadomości o pogodzie
„ 9.00—10.30 Nabożeństwo wraz z kazaniem
„ 10.30—11.57 Muzyka
„ 11.57— Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie
„ 12.03— 2.00 Muzyka, w przerwie pogadanka o teatrze
„ 2.00— 2.30 Reportaż z życia
„ 2.30— 3.30 Muzyka
„ 3.30— 4.00 Pół godziny dla rolnika
„ 4.00— 4.30 Koncert reklamowy
„ 4.30— 5.00 Słuchowisko
„ 5.00— 7.00 Muzyka, w przerwie pogadanka aktualna
„ 7.00— 7.15 Szkic literacki
„ 8.20— 8.40 Wiadomości sportowe
„ 7.20— 8.20 Muzyka
„ 8.40— 8.50 Opowiadanie o najważniejszych wydarzeniach politycznych
„ 8.50— 9.00 Dziennik wieczorny
„ 9.00— 9.30 „Na wesołej lwowskiej fali“ (wesole słuchowisko)
„ 9.30—11.00 Muzyka. Wszystkie radiostacje kończą swój program, jedynie Warszawa czynna jest do godz. 11.30.

W PONIEDZIAŁKI

- Godz 6.00 rano Radiostacja w Katowicach rozpoczyna swój program poranny
„ 6.30— Rozpoczynają program: Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Łódź, Toruń i Poznań pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze“, po czym następuje lekcja gimnastyki
„ 6.50— 7.15 Muzyka
„ 7.15— 7.25 Dziennik poranny, ostatnie wiadomości z kraju i ze świata, oraz wiadomości o pogodzie
„ 7.25— 7.30 Wiadomości praktyczne
„ 7.30— 8.00 Muzyka
„ 8.00— 8.10 Audycja dla szkół
„ 8.10—11.30 Przerwa dla wszystkich radiostacyj
„ 11.30—11.57 Pogadanka dla dzieci starszych i muzyka
„ 11.57— Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie
Przerwa: dla Warszawy do godz. 3.00 po poł., dla Krakowa do godz. 2.00, dla Lwowa do godz. 2.30. Katowice, Łódź, Poznań, Toruń i Wilno nadają program do godz. 2.00 po poł., po czym następuje przerwa do godz. 3.00 po poł.
Godz. 3.00— 3.15 Wiadomości gospodarcze
„ 3.15— 3.55 Muzyka
„ 3.55— 4.15 Program dla dzieci
„ 4.15— 4.30 Skrzynka językowa w I-y, II-gi i III-gi poniedziałek, w

IV-y poniedziałek miesiąca — odczyt językowy

- „ 4.30— 5.00 Muzyka
- „ 5.00— 5.15 Odczyt
- „ 5.15— 5.50 Muzyka
- „ 5.50— 6.00 Pogadanka
- „ 6. — 6.10 Pogadanka aktualna
- „ 6.10— 6.20 Wiadomości sportowe
- „ 6.20— 6.45 Koncert reklamowy
- „ 6.45— 6.50 Program na dzień następny
- „ 6.50— 7.00 Pogadanka rolnicza
- „ 7.00— 7.30 Słuchowisko żołnierskie w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca, w drugi i czwarty — słuchowisko strzeleckie.
- „ 7.30— 8.45 Muzyka
- „ 8.45— 8.55 Dziennik wieczorny
- „ 9.00— 9.30 Wieczór literacki lub słuchowisko
- „ 9.30—11.00 Muzyka. Wszystkie radiostacje kończą swój program jedynie stacja w Warszawie czynna jest do godz. 11.30.

WE WTORKI:

- Godz. 6.00 rano Radiostacja w Katowicach rozpoczyna swój program poranny
- „ 6.30— Rozpoczynania program: Warszawa. Wilno. Lwów. Kraków, Łódź. Toruń i Poznań nieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze”, po czym następuje lekcja gimnastyki
 - „ 6.50— 7.15 Muzyka
 - „ 7.15— 7.25 Dziennik poranny, ostatnie wiadomości z kraju i ze świata, oraz wiadomości o pogodzie
 - „ 7.25— 7.30 Wiadomości praktyczne
 - „ 7.30— 8.00 Muzyka
 - „ 8.00— 8.10 Audycja dla szkół
 - „ 8.10— 11.30 Przerwa dla wszystkich radiostacji
 - „ 11.30—11.57 Słuchowisko dla dzieci starszych
 - „ 11.57— Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie
 - „ 12.03—12.40 Muzyka
 - „ 12.40—12.50 Pogadanka rolnicza
 - „ 12.50— 1.00 Dziennik południowy
- Przerwa: dla Warszawy do godz. 3.00 po poł., dla Krakowa do godz. 2.00, dla Lwowa do godz. 2.30. Katowice, Łódź, Poznań, Toruń i Wilno nadają program do godz. 2.00 po poł., po czym następuje przerwa do godz. 3.00 po poł.

- Godz. 3.00— 3.15 Wiadomości gospodarcze
- „ 3.15— 3.55 Muzyka
 - „ 4.00— 4.10 Pogadanka aktualna
 - „ 4.10— 4.15 Pogadanka o życiu kulturalnem i artystycznym
 - „ 4.15— 4.30 Skrzynka Pocztovej Kasy Oszczędności
 - „ 4.30— 5.00 Muzyka
 - „ 5.00— 5.15 Odczyt
 - „ 5.15— 5.50 Muzyka
 - „ 5.50— 6.00 Monolog

- „ 6.00— 6.10 Pogadanka aktualna
- „ 6.10— 6.20 Wiadomości sportowe
- „ 6.20— 6.45 Koncert reklamowy
- „ 6.45— 6.50 Program na dzień następny
- „ 6.50— 7.00 Pogadanka aktualna
- „ 7.00— 7.20 Pogadanka
- „ 7.20— 8.00 Muzyka
- „ 8.00— 8.15 Pogadanka o muzyce
- „ 8.15—10.30 Muzyka, w przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
- „ 10.30—10.45 Szkic literacki w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca, recytacja poezyj w drugi i czwarty wtorek
- „ 10.45—11.00 Muzyka. Wszystkie radiostacje kończą swój program, jedynie Warszawa czynna jest do godz. 11.30.

WE ŚRODY:

- Godz. 6.00 rano Radiostacja w Katowicach rozpoczyna swój program poranny
- „ 6.30— Rozpoczynają program: Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Łódź, Toruń i Poznań pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze“, po czym następuje lekcja gimnastyki
 - „ 6.50— 7.15 Muzyka
 - „ 7.15— 7.25 Dziennik poranny, ostatnie wiadomości z kraju i ze świata, oraz wiadomości o pogodzie
 - „ 7.25— 7.30 Wiadomości praktyczne
 - „ 7.30— 8.00 Muzyka
 - „ 8.00— 8.10 Audycja dla szkół
 - „ 8.10— 11.30 Przerwa dla wszystkich radiostacyj
- Godz. 11.30—11.57 Pogadanka dla dzieci młodszych i muzyka
- „ 11.57— Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie
 - „ 12.03—12.40 Muzyka
 - „ 12.40—12.50 Pogadanka gospodarcza
 - „ 12.50— 1.00 Dziennik południowy
- Przerwa: dla Warszawy do godz. 3.00 po poł., dla Krakowa do godz. 2.00, dla Lwowa do godz. 2.30. Katowice, Łódź, Poznań, Toruń i Wilno nadają program do godz. 2.00 po poł., po czym następuje przerwa do godz. 3.00 po poł.

- Godz. 3.00— 3.15 Wiadomości gospodarcze
- „ 3.15— 3.55 Muzyka
 - „ 3.55— 4.10 Skrzynka ogólna (odpowiedzi na listy radiosłuchaczy)
 - „ 4.10— 4.30 Program dla dzieci
 - „ 4.30— 5.00 Muzyka
 - „ 5.00— 5.15 Odczyt
 - „ 5.15— 5.50 Muzyka
 - „ 5.50— 6.00 Pogadanka
 - „ 6.00— 6.10 Pogadanka aktualna.
 - „ 6.10— 6.20 Wiadomości sportowe
 - „ 6.20— 6.45 Koncert reklamowy
 - „ 6.45— 6.50 Program na dzień następny

- „ 6.50— 7.00 Pogadanka rolnicza
- „ 7.20— 7.20 Recytacje prozy
- „ 7.20— 8.35 Muzyka
- „ 8.35— 8.45 Rozmowa Biura Studiów Polskiego Radia ze słuchaczami
- „ 8.45— 8.55 Dziennik wieczorny
- „ 8.55— 9.00 Pogadanka aktualna
- „ 9.00—11.00 Muzyka — trzy razy w miesiącu, a raz w miesiącu o godz. 10.30 do 11.00 słuchowisko

Wszystkie radiostacje o godz. 11.00 kończą swój program, jedynie Warszawa czynna jest do godz. 11.30.

WE CZWARTKI:

- Godz. 6.00 rano Radiostacja w Katowicach rozpoczyna swój program poranny
- „ 6.30— Rozpoczynają program: Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Łódź, Toruń i Poznań pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze“, po czym następuje lekcja gimnastyki
- „ 6.50— 7.15 Muzyka
- „ 7.15— 7.25 Dziennik poranny, ostatnie wiadomości z kraju i ze świata, oraz wiadomości o pogodzie
- „ 7.25— 7.30 Wiadomości praktyczne
- „ 7.30— 8.00 Muzyka
- „ 8.00— 8.10 Audycja dla szkół
- „ 8.10—11.30 Przerwa dla wszystkich radiostacyj

- Godz. 11.30—11.57 Muzyka dla szkół
- „ 11.57— Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie
- „ 12.03—12.40 Muzyka
- „ 12.40—12.50 Pogadanka rolnicza
- „ 12.50— 1.00 Dziennik południowy

Przerwa: dla Warszawy do godz. 3.00 po poł., dla Krakowa do godz. 2.00, dla Lwowa do godz. 2.30. Katowice, Łódź, Poznań, Toruń i Wilno nadają program do godz. 2.00 po poł., po czym następuje przerwa do godz. 3.00 po poł.

- Godz. 3.00— 3.15 Wiadomości gospodarcze
- „ 3.15— 4.00 Muzyka
- „ 4.00— 4.15 Skrzynka techniczna (odpowiedzi na zapytania techniczne)
- „ 4.15— 4.20 O życiu kulturalnem i artystycznym
- „ 4.20— 4.35 Program dla dzieci
- „ 4.30— 5.00 Muzyka
- „ 5.00— 5.15 Odczyt
- „ 5.15— 5.50 Muzyka
- „ 5.50— 6.00 Pogadanka o książce i nauce
- „ 6.00— 6.10 Pogadanka aktualna (o ważniejszych wydarzeniach)
- „ 6.10— 6.20 Wiadomości sportowe
- „ 6.20— 6.45 Koncert reklamowy
- „ 6.45— 6.50 Program na dzień następny
- „ 6.50— 7.00 Pogadanka aktualna
- „ 7.00— 7.30 Słuchowisko w I-y, II-i i III-ci czwartek miesiąca w IV-y czwartek — muzyka
- „ 7.30 — 8.30 Muzyka

- „ 8.30— 8.45 Z wędrówek po prowincji (reportaże, transmisje) w I-y i III-ci
czwartek miesiąca; w II-gi i IV-ty — felieton
- „ 8.45— 8.55 Dziennik wieczorny
- „ 8.55— 9.00 Pogadanka aktualna
- „ 9.00— 9.30 Opowiadania o różnych kompozytorach
- „ 9.30—11.00 Muzyka. Wszystkie radiostacje kończą swój program, jedy-
nie Warszawa czynna jest do godz. 11.30.

W PIĄTEKI:

- Godz. 6.00 rano Radiostacja w Katowicach rozpoczyna swój program po-
ranny
- „ 6.30— Rozpoczynają program: Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków,
Łódź, Toruń i Poznań pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze”,
po czym następuje lekcja gimnastyki
- „ 6.50— 7.15 Muzyka
- „ 7.15— 7.25 Dziennik poranny, ostatnie wiadomości z kraju i ze świata,
oraz wiadomości o pogodzie
- „ 7.25— 7.30 Wiadomości praktyczne
- „ 7.30— 8.00 Muzyka
- „ 8.00— 8.10 Audycja dla szkół
- „ 8.10— 11.30 Przerwa dla wszystkich radiostacji
- Godz. 11.30—11.57 Słuchowisko dla dzieci starszych
- „ 11.57— Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie
- „ 12.03—12.40 Muzyka
- „ 12.40—12.50 Pogadanka gospodarcza
- „ 12.50— 1.00 Dziennik południowy
- Godz. 3.00— 3.15 Wiadomości gospodarcze
- „ 3.15— 3.55 Muzyka
- „ 3.55— 4.00 Pogadanka o tem jak spędzić święto
- „ 4.00— 4.10 Pogadanka o filmie, rzeźbie, budownictwie
- „ 4.10— 4.15 Pogadanka społeczna
- „ 4.15— 4.30 Rozmowy z chorymi
- „ 4.30— 5.00 Muzyka
- „ 5.00— 5.15 Odczyt
- „ 5.15— 5.50 Muzyka
- „ 5.50— 6.00 Pogadanka aktualna w I-y i III-i piątek, encyklopedia
mówiona — w II-i i IV-y piątek miesiąca
- „ 6.00— 6.10 Poradnik sportowy w I-y i III-i piątek; pogadanka aktual-
na w II-i i IV-y piątek.
- „ 6.10— 6.20 Wiadomości sportowe
- „ 6.20— 6.45 Koncert reklamowy
- „ 6.45— 6.50 Program na dzień następny
- „ 6.50— 7.00 Program dla rolników
- „ 7.00— 7.20 Recytacje prozy
- „ 7.20— 7.45 „Cała Polska śpiewa“ (pieśni z różnych dzielnic kraju)
- „ 7.45— 8.00 Wyjątek z opery
- „ 8.00— 8.15 Objaśnienie do koncertu, albo pogadanka muzyczna
- „ 8.15—10.30 Muzyka, w przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka
aktualna

- „ 10.30—10.45 Wesoly skecz
 „ 10.45—11.00 Muzyka. Wszystkie radiostacje kończą swój program, je-
 dynie Warszawa czynna jest do godz. 11.30.

W SOBOTY:

- Godz. 6.00 rano Radiostacja w Katowicach rozpoczyna swój program po-
 ranny
 „ 6.30— Rozpoczynają program: Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków,
 Łódź, Toruń i Poznań pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze“,
 po czym następuje lekcja gimnastyki
 „ 6.50— 7.15 Muzyka
 „ 7.15— 7.25 Dziennik poranny, ostatnie wiadomości z kraju i ze świata,
 oraz wiadomości o pogodzie
 „ 7.25— 7.30 Wiadomości praktyczne
 „ 7.30— 8.00 Muzyka
 „ 8.00— 8.10 Audycja dla szkół
 „ 8.10—11.30 Przerwa dla wszystkich radiostacji
- Godz. 11.30—11.57 śpiewajmy piosenki (program dla dzieci)
 „ 11.57— Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie
 „ 12.03—12.40 Muzyka.
 „ 12.40—12.50 Pogadanka rolnicza
 „ 12.50— 1.00 Dziennik Południowy
- Godz. 2.30— 3.00 Słuchowisko dla dzieci
- Godz. 3.00— 3.15 Wiadomości gospodarcze
 „ 3.15— 4.00 Muzyka
 „ 4.00— 4.10 Pogadanka o naszym programie
 „ 4.10— 4.15 O życiu kulturalnem i artystycznym
 „ 4.15— 5.00 Muzyka
 „ 5.00— 5.50 Nabożeństwo w I-ą sobotę miesiąca; w pozostałe — mu-
 zyka
 „ 5.50— 6.00 Pogadanka o książkach
 „ 6.00— 6.10 Pogadanka aktualna
 „ 6.10— 6.20 Wiadomości sportowe
 „ 6.20— 6.45 Koncert reklamowy
 „ 6.45— 6.50 Program na dzień następny
 „ 6.50— 7.00 Pogadanka aktualna
 „ 7.00— 7.30 Pół godziny dla Polaków zagranicą
 „ 7.30— 8.30 Muzyka
 „ 8.30— 8.45 Pogadanka
 „ 8.45— 8.55 Dziennik wieczorny
 „ 8.55— 9.00 Pogadanka aktualna
 „ 9.00—10.00 Muzyka
 „ 10.00—10.30 Wesole audycje
 „ 10.30—11.30 Muzyka. Wszystkie radiostacje kończą swój program je-
 dynie radiostacja łódzka czynna jest do godz. 12.30 po
 północy.

Redaktor: JANUSZ DELINIAKTIS. — Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „RA” Sp. z o. o.

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2 Tel. 11-40-45.



Elektryczna syrena strażacka w jednej z wsi p.w. łowickiego.



Tabory straży stale powiększają się o nowe motopompy i samochody zdobywane ofiarnością strażactwa i społeczeństwa.



Okolo 1000 orkiestr strażackich urozmaica dźwiękami muzyki uroczystości państwowe i strażackie krzewiąc kulturę umysłową w społeczeństwie.

Strażacy noszą ratunek ludności zagrożonej powodzią.



W żeńskich oddziałach samarytańsko-strażackich prowadzone jest wyszkolenie obrony przeciwgazowej.



Przeszło 1000 amatorskich teatrów strażackich rozwija w społeczeństwie akcję kulturalno-oświatową.



Młodzież we wsi Lipce słucha radia.



*Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki
na uroczystości „Święta Gór”.*



*Z lewej strony: wzorowo
urządzona szkoła powsze-
chna na wsi.*

*Z prawej strony i na dole obrazy
z zelektryfikowanej wsi w łowic-
kim powiecie.*

